

LUD

Diretor: Dr. Edvino Tempski

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 60,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 90,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,50.
Redakcja przyjmuje od 8-mej rano do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$1,00; sobre os anuncios semestrais e anuais — à tratar.

ROK XXIV

Curitiba, 31 maja (de maio de) 1949

NR 22. (127)

Walka z Religią w Krajach za Żelazną Kurtyną

RELIGIA największym wrogiem komunizmu

Jedną z największych zbrodni dokonanych na terenie Rosji i we wszystkich krajach zagarniętych przez nią — jest wydarcie podstaw życia moralnego i zasad jakimi ludzie żyli od tysiąca lat. Mamy tu na myśli walkę z religią, wszelką religią w ogóle, a zwłaszcza walkę z chrześcijaństwem, i Kościołem Katolickim przede wszystkim.

Gdy cztery lata temu — przy przymknięciu oczu świata cywilizowanego — Rosja Sowiecka zagarnęła najpierw Polskie Ziemię Wschodnią, które do niej nigdy nie należały a później za pośrednictwem tak zwanego Rządu warszawskiego opanowała cały nasz Kraj, z miejsca wydano wojnę religii.

Bez przesady można powiedzieć, że od czasów prześladowań chrześcijan w pierwszych wiekach naszej ery — nie było eksterminacji religii na taką skalę i w takim tempie. — W przeciągu kilkunastu pierwszych miesięcy, tak zwana Bezpieka, która jest odgałęzieniem sowieckiej NKWD, karabiny maszynowe, wieżenie i zsyłki do łagrów, przygotowały pierwsze kroki do zdruzgotania materialnej strony życia religijnego ludności. Bilkunastu biskupów „zniknęło” bez śladu, tysiące katolickich kapłanów zapadło się pod ziemię, tysiące kaplic i kościołów przesłało być Domami Bożymi. Zgodnie z założeniem komunizmu, religia musi być z krajów tych usunięta. Komunizm jest bowiem sam światogłodem i swego rodzaju religią. Jest przytem systemem totalitarnym, systemem faszystowskim niezem nie różniącym się od systemu narodowo-socjalistycznego Adolfa Hitlera, a więc dąży do bezwzględnej wyłączności. Jakże by więc mógł zostawić obok siebie religię katolicką, która jest zasadniczo sprzeczna z materializmem dziejowym, wyznawanym przez bolszewizm? Podobne metody niszczenia religii zastosowano na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Rumunii, Bułgarii, trzech krajach bałtyckich, to jest Litwie, Łotwie i Estonii oraz we Wschodnich Niemczech. We wszystkich tych krajach religia jest niszczone od podstaw. W każdym z nich jednak stosowana jest inna taktyka walki, zależnie od warunków miejscowych.

Taktyka komunistów w Polsce

W Polsce ta walka jest dla komunizmu jedną z najtrudniejszych, ze względu na głęboką wiarę i religijność olbrzymiej większości, tradycje i przywiązanie do świętej wiary katolickiej. Dlatego z charakterystyczną dla sowieckiego komunizmu przebiegłością przygotowano bardzo do kładnie całą akcję niszczenia religii. Gdy propaganda antyreligijna, konfiskata dóbr kościelnych, prześladowania duchowieństwa i usuwanie nauki religii ze szkół nie dają pożądanego wyników — stosuje się fizyczny i moralny terror, a więc aresztowania i procesy, zsyłki do łagrów i t. p. Jak powiedzieliśmy, ustrój totalitarny nie może ścierpieć istnienia obok siebie instytucji, która by mu odmawiała władania sumieniem ludzkim, instytucji opartej

na autorytecie moralnym, instytucji niezależnej od władz świeckich i stojącej od wieków na straży Chrystusowego Dziedzictwa.

Komunizm nie uznaje wartości duchowych

W ciągu wieków Historia była świadkiem różnego rodzaju walk z rzymskim kościołem katolickim. Nie będziemy w tym krótkim artykule przypominać wymienić tych faktów. Ale między tymi aktami gwałtów a terrorem sowieckim istnieje zasadnicza różnica. Tamci nie walczyli z religią (oczywiście poza pierwszym okresem istnienia chrześcijaństwa w pierwszych wiekach po Chrystusie) a tylko z niezależnością Kościoła. Komunizm zaś chce zniszczyć nie tylko niezależność moralną Kościoła, lecz zgnieść wszelką religię, jako taką bez względu na jej wyznanie, a więc nie tylko rzymskokatolicką, prawosławną, ewangelicką, żydowską i każdą inną. Materialistyczny bowiem pogląd na świat wyznawany przez komunizm, nie uznaje wartości duchowych.

Kościół Katolicki niewyciężony

Lecz siły są nierówne. Kościół Katolicki istnieje blisko 2000 lat. Politiuro istnieje lat 30. Kościół przeżył w swojej historii upadek wielu państw, przeżył wiele ustrojów społecznych i doktryn, przeżył upadek niejednej cywilizacji i stał się siłą moralną nowej. Kościół w ciągu wieków był już świadkiem tysięcy prześladowań i wszystko to nie zdołało go osłabić, a raczej wzmacniało. Bolszewicka propaganda antyreligijna, choćby stosująca najbardziej nowoczesne metody techniczne, więzienia i szubienice są to wszystko zbyt niedołężne środki zwalczania Boga i Kościoła. Czerwoni kaci zapominają o jednej wielkiej rzeczy, że panowanie i potęga Kościoła sięgają głęboko do duszy ludzkiej, sięgają tam, dokąd nie dochodzi oko sowieckiego szpiegla i wymowa sowieckiego agitatora. Kościół bowiem nie wkracza w sprawy wyłącznie polityczne czy gospodarcze i nie dąży do oceny wad czy zalet tej lub innej formy rządu. Kościół zawsze chce żyć z każdym w pokoju, gdy tylko to możliwe, oddawać Cesarzowi cę cesarskie, lecz nigdy nie zdradzi i nie zaprze się tego, co Boskie.

Kardynał Mindszenty bohaterem wiary świętej w walce z nowoczesnym pogaństwem

I dlatego, gdy na tym tle rozpatrujemy proces kardynała Mindszenty widzimy, że był on ze strony propagandy komunistycznej szalonym błędem taktycznym. Wzburzył on bowiem i zmobilizował przeciwko komunistycznym oprawcom całą wolną opinię świata. Proces ten poruszył opinię świata bardziej niż wszystkie dotychczasowe akty gwałtu, popełniane nad sumieniami wiernych za „żelazną kurtyną”. Nie są miarodajne dla nikogo „zeznania” kardynała przed tak zw. trybunałem ludowym, wymuszone torturami w dawnych procesach śreńnowiecznych. Natomiast miarodajne

są słowa Mindszentygo te z okresu wolności. A te są dzisiaj znane, gdyż zostawił on swoje wskazania w formie listów pasterskich i innych wskazań dla wiernych. Dla całego świata wolnego i prawdziwie demokratycznego Mindszenty nie jest „zbrodniastan” ale jest męczennikiem wiary świętej i cywilizacji w walce z nowoczesnym pogaństwem i barbarzyństwem bolszewickim.

Przewrotność komunistów

Celom odciągnięcia księży od Episkopatu komunistyczny rząd czeski postanowił wydawać specjalne pismo dla księży. Pierwszy numer tego wydawnictwa wraz z księżem nadzieje, że jeśli będą życzliwi dla „demokracji ludowej”, to nie będą musieli się kłopotać o swe położenie materialne. Co więcej, państwo zwiększy dochody tych, którzy będą się do niego odnosić „pozytywnie”.

Te obzydliwe a zarazem naiwne próby przekupienia duchowieństwa będą nadal kontynuowane. Pismo, wydawane przez czeskie ministerstwo oświaty, jest rozdyskowane bezpłatnie do wszystkich księży.

Przygnębiające wiadomości z Polski z ostatniej chwili

W chwili gdy piszemy te słowa telegramy z kraju donoszą o nowej fali terroru wobec religii w Polsce. Ostatnio cenzura bolszewicka, zabroniła ogłaszania wobec wiernych nawet listów pasterskich Kardynała Prymasa Polski i Biskupów, bez uprzedniego przekładania ich do zaaprobowania władzom państwowym.

Mamy też do zanotowania inny fakt, że cała prasa i radio warszawskie rozpoczęły kampanię oszczerstw i wściekłości wobec udania się wielkiej pielgrzymki wiernych, w której wzięły udział kilku dziesięcio tysięcy tłumy do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Tak wygląda „wolność religijna” w Polsce i krajach za żelazną kurtyną.

S. W.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W POLSCE

Związki Zawodowe w dzisiejszej Polsce nie mają nie wspólnego z walką w obronie praw świata robotniczego. Związki Zawodowe są dzisiaj tylko i wyłącznie środkami zorganizowanego nacisku na masę robotniczą. Stały one po stronie jednego dzisiaj pracodawcy, to jest państwa stosującego, jak wiadomo, straszliwy wyzysk i obróciły się przeciwko wszystkim zdobyciom klasy robotniczej. Strajk, broń robotników w walce o swe prawa, który komuniści tak chętnie wykorzystują dla swych nieuczciwych w całym świecie, jest nie do pomyślenia w Polsce, Sowietach i innych państwach europejskich, będących w niewoli bolszewickiej. Hasła strajkowe są potrzebne jedynie na eksport. Praca zaś akordowa i płace akordowe, dotychczas tak przez bolszewików zwalczane w świecie, są dzisiaj podstawą systemu płac. Robotnikom tłumaczy się z bezwstydny cynizmem, że wobec upaństwowienia przemysłu pracują przeciw „dla siebie”, więc ani strajki, ani zwalczanie akordu nie mają dziś sensu. Tak wyglądają wolność robotnicza i prawa do zorganizowania się w raju bolszewickim i we wszystkich krajach, które miały to nieszczęście znaleźć się po „tamtej” stronie kurtyny żelaznej. R. Z.

Noticias de Araucária

Ha poucos dias, no cumprimento de um dever inalienável, visitei a Câmara Municipal de Araucária. Recebido como foi por aquela corporação legislativa, com vivas demonstrações de simpatia e amizade, trago da mesma as belas e afetuosas recordações. Um punhado de abnegados conselheiros, pertencentes a várias organizações político-partidárias, em franca comunhão dos princípios e ideias em ambiente verdadeiramente familiar, lá discutiam então projetos, leis a resoluções as mais variadas, na defesa daquelas que os elegeram. O zelo e o carinho, a atenção dispensada, o calor dos debates, em um ambiente verdadeiramente digno e enobecedor, me convenceram de que governar um município, tão importante quanto o é o de Araucária, auxiliado por tão leais e abnegados servidores, só poderá conduzir ao progresso, a um porvir mais feliz.

Mais uma vez, e através da imprensa, por tão auspiciosa realidade, me congratulo com a colenda Câmara Municipal de Araucária, com o seu digno Prefeito, e principalmente com os munícipes araucarianos.

Da reunião que me foi dado assistir me interessei vivamente pela matéria abordada pelo vereador udenista Sobocinski, e diretamente relacionada com a calamitosa situação em que se encontra a atual safra de batatas, pondo em risco não só vultuosos capitais, mais principalmente o ânimo de numerosos agricultores, os quais diante as contingências desastrosas a que foram levados pela falta de um amparo oficial adequado, não mais pretendem cultivar o mencionado cereal.

Trata-se de um officio, bastante claro e detalhado, argumentando com dados preciosos e insosfismáveis sobre a triste situação do agricultor paranaense, que tem direito a um melhor amparo dos poderes constituídos, officio esse que deveria ser enviado ao Ministério de Agricultura.

Pelo prestigioso vereador Dr. Jasiocha, que é o atual presidente de Câmara Municipal de Araucária, a matéria foi dada a apreciação do plenário, a qual, dada a sua transcendental oportunidade e importância, e também diante o espírito de luta e clarividência dos vereadores daquela corporação legislativa, foi aprovada por unanimidade e sem emendas.

É justissimo o apelo dirigido ao Ministério de Agricultura, pois é insentada, é mesmo odiosa a legislação atual que permite a importação de batatas do estrangeiro, quando a mesma apodrece às toneladas em solo pátrio, diante a saturação do mercado pelas primeiras, diante a miséria dos preços afertados pelas segundas — cinco a dez cruzeiros por sacco de cinquenta quilos.

Vou mais ainda nas minhas afirmações: — considero uma verdadeira sabotagem dos direitos do agricultor pátrio, quando ao lado dos pesadíssimos impostos que se lhe impõem, são aprovadas medidas e resoluções as mais variadas, que lhe sonégam todas as possibilidades de encontrar uma justa e adequada remuneração pelo trabalho intenso que desenvolve.

(Continuação na 5 página)

Z BLISKA

— **Brazylia** w tych dniach przejęła na własność od przedsiębiorstwa angielskiego linię kolejową „Leopoldina Railway”. Zarząd i personel robotniczy pozostanie nadal na swoich stanowiskach.

— **Dnia 27-go b. m.** powrócił ze Stanów Zjednoczonych Prezydent Dutra. WRio de Janeiro Władze cywilne, wojskowe oraz całe społeczeństwo rioskie zgromadziły Prezydentowi gorące przyjęcie.

— **Ulewne deszcze**, które nawiedziły w ostatnim tygodniu stan Alagoas, wyrządziły ogromne szkody; według dotychczasowych danych 500 osób utonęło, kilkaset domów zawaliło się, a wszędzie niemal została przerwana komunikacja.

— **Statek kanadyjski „Argovan”** przy wejściu do portu Vitoria osiadł na mieliźnie, władze portowe zmobilizowały wszelką pomoc, celem uratowania statku.

— **W São Paulo** policja uwięziła niejakiego José Nunes, który był największym dostawcą narkotyku tak zwanej „maconha”. Z liści „maconha” wyrabiał on popierosy, które następnie wysyłał swoim klientom, najwięcej do Santos i Rio.

— **W Prudentopolis** spalili się doszczętnie kościół Matki Boskiej, zbudowany wysiłkiem Kolonii Polskiej. Pożar miał miejsce w nocy z dnia 30-go na 31-go b. m.

— **Kardynał Dom Jaime Camara** obłożył ekskomuniką redakcję, personel redakcyjny oraz wszystkich czytelników rioskiego dziennika „Diário da Noite”.

— **Institut krajowy Soli** wszczął wielką propagandę wśród rolników i hodowców na terenie całego kraju, by używali soli przy dawaniu paszy dla bydła.

— **Statki brazylijskie:** Dom Pedro II, Cuiabá i Comandante Capela przestęły kursować, ponieważ nie przynosiły żadnego dochodu kompaniom krajowym.

— **Urzednik firmy Swift** do Brasilia S.A., José Pedro de Arruda dopuścił się wielkiego nadużycia w wyżej podanym przedsiębiorstwie. Sprzedał na własną rękę jedną tonę pieprzu pewnemu kupcowi za 15 tys. kruz. Niesumiennego urzednika aresztowała policja.

— **W kościele N.S. do Carmo**, ks. prałat Manfredo Lette, wielki przyjaciel Polaków, dokonał poświęcenia ryngrafu Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowanego przez Tow. Polskie im. J. Piłsudskiego.

— **Prezydentowi Dutrze** bądzie przedłożony do zatwierdzenia projekt emerytury dla kolejarzy którzy mają otrzymać po 35 latach służby.

— **Policja sanpaulistańska** chwyciła 15 więźniów, którzy usiłovali uciec z więzienia, wykopując 5-ciu metrów długości tunel.

— **Minister Skarbu Correia e Castro** uda się w tym miesiącu do Stanów Zjednoczonych, by podpisać nowy traktat handlowy między Brazylią a Ameryką.

— **W S. Matens do Sul** dnia 29 maja pociąg najechał na omnibus w skutek czego 3 osoby poniosły śmierć na miejscu a 14 odniosło ciężkie rany.

— **W Bairro de Jacaré**, w mun. Jacaresino, zamordował „fojsą” 2 ch swoich synów i zranił ciężko żonę Aristides Veloso, zapytany przez policję dlaczego dopuścił się tego czynu, odpowiedział, że w czasie snu usłyszał tajemniczy głos, zmuszający go do tego morderstwa pod utratą szczęścia wiecznego.

— **W rocznicę śmierci** sp. Stanisława Pajewskiego zostanie odprawione w kościele św. Stanisława dnia 8 czerwca o o godzinie 7.30 nabożeństwo żałobne, na które to zaprasza Krewnych, Znajomych i Kolegów rodzina Zmarłego.

— **W dniu 2-go** czerwca zostanie otwarta nowa linia omnibusowa między Kurytywą a Antonina.



Z DALEKA

— **Reprezentant** partii republikańskiej w Kongresie Stanów Zjednoczonych ma przedstawić projekt bezpłatnego przejścia do Rosji dla wszystkich gorliwych komunistów.

— **Zbrojenia i Umocnienia.** Nie tylko umacnia się i modernizuje Konstancję, Odessę i Sewastopol, lecz również zakłada nowe umocnienia w licznych punktach wybrzeży bułgarskich, rumuńskich i rosyjskich.

— **Nowy typ czołgu** sowieckiego pojawił się o wadze 75 ton (czołg Stalina ma 54 tony). Opancerzenie jest silniejsze, między innymi przez zastosowanie nowych stopów. Do napędu służy cztery synchronizowane silniki, materiał pędny jest niezapałny. Uzbrojenie składa się z dział 85 mm i sześciu KM, z czego dwa do obrony pilot. Czołg ten, rozwijający maksymalną szybkość 75 km. na godzinę, nie posiada pola martwego.

— **W Sowieciech** opracowano nowy typ opancerzonego myśliwca odrzutowego, wyposażonego w najprecyzyjniejsze przyrządy pomiarowe i przeznaczony głównie do korygowania ognia baterii p-łot na nieprzyjacielskie formacje bombowców.

— **Kard. Mindszenty** wg. wypowiedzi zbiegłego do Wiednia lekarza węglerskiego, który kardynała badał w więzieniu, ma znajdować się w beznadziejnym stanie, gdyż dostał już obłąd.

— **Producent filmowy** Jacques Gauthier nabył od Wiktora Krawczyki prawo sfilmowania jego książki „Wybrałem wolność”.

— **Pomysłowcem.** Senator amerykański Flanders proponuje by z Europy Zachodniej wypuszczać z zachodnim wiatrem miliony baloników z ulotkami, zawierającymi „oreddie przyjaźni” do narodu rosyjskiego. Departament Stanu nie zajął jeszcze w tej sprawie stanowiska.

— **Sily zbrojne USA** w Europie liczą dziś 115 tysięcy ludzi.

UWAGA! UWAGA!

Podajemy do wiadomości, że dzięki staraniom i zabiegom Demokratycznego Komitetu Obywatelskiego, po krótkiej przerwie, zostały wznowione audycje „Instante dos Polonéses Livres”. W radio Guairacá (560m), które będą na razie nadawane w każdy poniedziałek o godzinie 20-ej min. 5.

AKADEMIA

ku uczczeniu śmierci Marszałka Piłsudskiego i rocznicy Monte Cassino w Kurytybie

W dniu 29-go maja staraniem Demokratycznego Komitetu Obywatelskiego w Kurytybie odbyła się w sali Tow. imienia J. Piłsudskiego uroczysta akademka ku uczczeniu rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz rocznicy zdobycia Monte Cassino z programem następującym:

Część I - sza.
1) Zagajenie — p. Stanisław Zawadzki, 2) Odegranie płyty — Nasze sze serce Komendancie, 3) Słowo wstępne p. Konsula Józefa Gieburowskiego, 4) Żywy obraz: a) odegranie płyty: Pieśń żałobna na pogrzeb Marszałka, b) przemówienie staruszek, c) odpiewanie Roty, 5) Odegranie płyty: „Wiązanka pieśni legionowych”, 6) Referat o Monte Cassino — p. Tadeusz Sobociński, 7) Śpiew — „My pierwsza Brygada”.

Część II - ga.
1) Deklamacja — Iwonka Leśniakówna, 2) Duet — Skrzypce i wiolonczela: a) „Ojczyzna moja ratuj Boże”, skrzypce: p. Zdenka Chorośnicka, b) „Kolyssankas”, wiolonczela: p. St. Zawadzki, 4) Śpiew panny Lucji Kubis, Królowej Radia Parańskiego: „Vibra em mim uma canção”, — Chopin; b) „Marzenie”, — Chopin, 4) Śpiew — „Modlitwa obozowa”, — Adam Kowalski.

STRUKTURA KOMINFORMU

Kominform ma swą siedzibę obecnie w Bukareszcie, w ogromnym kompleksie budynków, nie podlegających jurysdykcji rumuńskiej i oddzielonych od świata przez silne warty MWD. 700 urzędników mieszka tam z rodzinami, posiadając własną szkołę, pocztę i sklepy spółdzielcze. Kominform składa się z pięciu sekcji, będących rodzajem ministerstw. Sekcja I — polityczna — opracowuje taktyczne i strategiczne instrukcje dla partii. Składa się ona z wydziału spraw zagranicznych — jest to rodzaj super-centrali wywiadu, wydziału organizacji partii i komórek w związkach zawodowych; tu opracowuje się wytyczne dla infiltracji i maskowania się w obcych organizacjach. Wydział ten prowadzi „czarne listy” wszystkich ważniejszych wrogów komunizmu. Dalej są wydziały dla organizacji młodzieżowych i dla spraw religijnych; tu największe biuro opracowuje zagadnienia prawosławia. Sekcja II Kominformu — wojskowa — posiada 350 urzędników i ma na celu przygotowanie mas do rewolucji. W tej sekcji wydział I zajmuje się rekrutacją między innymi do brygad międzynarodowych, wydział 2 wywiadem wojskowym, wydział 3 transportem, wydział 4 uzbrojeniem, wydział 5 łącznością (między innymi nielegalnym przechodzeniem granic), wydział 6 operacyjną głównie organizowaniem napadów granicznych. Sekcja III — gospodarcza — składa się z dwóch wydziałów, z których jeden prowadzi centralną buchalterię Kominformu, drugi gospodarze torpedowanie Planu Marshalla. Sekcja IV obejmuje propagandę i dzieli się na wydziały: słowiański, łaciński i kolonialny. Sekcja V zajmuje się zagadnieniami technicznymi, jak fabrykowanie dokumentów, wydawnictwa Kominformu i wreszcie archiwa.

WIEŻA BABEL

„News Chronicle” pisze: Przed kryzysem monachijskim tylko Rosja, Niemcy i Włochy nadawały audycje w językach obcych, — dziś nadaje je ponad 50 państw. BBC nadaje do wszystkich krajów europejskich przez Szwajcarię w 24 językach, Sowiety w 20 językach, USA w 14, Francja, Czechosłowacja i Jugosławia w 13, Włochy w 14, Polska i Kanadaw 10, Belgia w 9, Rumunia, Turcja, Hiszpania i Albania w 8, Grecja w 7 językach obcych. Sytuacja dochodzi do absurdu. Radio albańskie nadaje „na świat”, choć ledwo je słychać w najbliższym zasięgu. Jugosławia uruchamia w Titogradzie specjalne radio do walki z albańskim. Grecja chce być słyszana za granicą, choć z trudem obsługuje własny program. Stało się rzeczą prestiżu narodowego posiadania własnej wieży Babel. Izrael dopiero zaczął istnieć i natychmiast rzucił w eter audycje w 6 językach. Argentyna nadaje specjalne audycje dla Europy, by ją przekonać o zaletach swego mięsa i peronowego stylu życia. 40,5 miliona słów pada tygodniowo z atenu — poza programami krajowymi i audycjami dla własnych emigrantów. Do tego dodać trzeba radia wojskowe, lotniczej komunikacji cywilnej, żeglugi morskiej i komunikacji telefonicznej. Niektóre kraje nadają już w dialektach, jak dla Macedonii. Sowiety i Czechosłowacja nadają w esperanto. Jest też co najmniej 6 stacji „podziemnych”, między innymi antytatarskiej i baskijskiej przeciw gen. Franco. Pozycją dominującą zajmuje BBC, zatrudniająca ponad 800 ludzi z 24 narodowości w samej służbie europejskiej. Audycje zagraniczne wypełniają tu 740 godzin tygodniowo, a precyzyjne urządzenia techniczne sprawiają, że naprzykład audycje polskie są lepiej słyszalne w Europie Wschodniej niż w Londynie.

STRAJK PBEZCIE TAŚMIE BIEŻĄCEJ

Po raz pierwszy od roku 1941 zastrajkowało u Forda 62 tysiące robotników, z równoczesnym poruczeniem pracy przez 71 tysięcy robotników w kilku innych firmach samochodowych. Tym razem nie chodzi o podwyżkę zarobków, lecz strajk zwraca się przeciw „niszczącemu nerwy, niezdrozewemu i niesprawiedliwemu” przyspieszeniu tempa pracy. Istotnie statystyki wykazują, że n.p. General — Motors podniósł wydajność pracy robotnika od roku 1946 do roku 1949 o 46 proc. Znaczny wzrost wydajności pracy wykazuje 76 proc. wielkich firm amerykańskich. — Związki zawodowe doradzały robotnikom, by zażądali komisji, któraby stwierdziła, że istotnie „bieżąca taśma” biegnie za szybko. Ale zanim taką komisję utworzono, robotnicy porzucili pracę.

I Ameryka ma interes

Cena, którą Ameryka, płaci w dolarach i towarach jest wysoka, lecz ludzie, kierujący amerykańską polityką zagraniczną, uważają, że zysk co najmniej pokryje cenę.

Przed wszystkim dzięki Paktowi Atlantyckiemu USA mają zagwarantowane w czasie wojny bazy na wyspach stosunkowo blisko Rosji. A także zapewnienie pomocy zbrojnej 11 partnerów Paktu. Sily zbrojne tych krajów liczą dziś przeszło 2 miliony ludzi, 8.500 samolotów bojowych, obejmują flotę brytyjską i 7 do 8 gotowych dywizji armii lądowych. Armia lądowa Zachodniej Europy nie robi wprawdzie w stosunku do rosyjskiej wrażenia, lecz w najbliższych miesiącach zostanie znacznie powiększona.

Wielka Brytania zapewni Ameryce bazę dla ciężkich bombowców w odległości tylko 2.400 km. od Moskwy. Baza ta, osłaniana przez najnowsze myśliwce odrzutowe, gotowa jest do natychmiastowego przyjęcia amerykańskich super-bombowców. Nadto Wielka Brytania dostarcza 800 tysięcy żołnierzy, 6 tysięcy samolotów i druga w świecie flotę do walki z sowieckimi łodziami podwodnymi. Jakkolwiek Anglia leży w zasięgu wyrzucanych z Europy pocisków kierowanych, to jednak znajduje się poza osią bezpośredniego uderzenia Rosji na Zachodnią Europę i może służyć jako odskocznia dla amerykańskiej kontrofensywy.

Francja, wystawiona bezpośrednio na takie natarcie, byłaby zbyt narażona jako baza dla Ameryki. 685 tysięcy żołnierzy i 750 samolotów nie mogłyby postawić dłuższego oporu armiom rosyjskim, natomiast francuskie lotnictwo USA, atakującego Rosję od południa.

Dania nie byłaby również wartościowym sojusznikiem na kontynencie, lecz należąca do Danii Grenlandia posiada wielkie strategiczne znaczenie, jako baza lotnicza. Dzięki niej Ameryka mogłaby szybko wysłać przez Atlantyk samoloty, nawet małe myśliwce odrzutowe.

Norwegia daje strategom amerykańskim pewność, że tej wybrzeże z niezliczonymi kryjówkami nie stanie się na podstawie układu między Oslo a Moskwą bazą dla sowieckich łodzi podwodnych, a Szpieberg bazą morską i lotniczą, odstąpioną Rosji. Norwegia posiada nadto bazy „powietrzne”, które w pierwszym okresie wojny mogą bardzo przydać się Ameryce.

Państwa Beneluxu mają na wypadek rosyjskiego natarcia ze swymi 165.000 ludzi małe znaczenie wojskowe. Mogłyby one co najwyżej nieco opóźnić posuwanie się Rosjan. Włochy, leżąc tylko parę set kilometrów od rosyjskich państw satelitarnych, niedaleko Krymu i 2.240 km. od Moskwy mogłyby bodaj przejściowo być bazą dla amerykańskich samolotów. Islandia mało wrażliwa na rosyjskie natarcie, jest dalszą bazą strategiczną dla lotnictwa USA na drodze do Europy. Portugalia oddaje ważną bazę lotniczą i do walki z łodziami podwodnymi na Azorach, tudzież bazą strategiczną koło Lizbony. Pakt Atlantycki jest więc interesem i dla Ameryki korzystny. (Die Tat. 130).

Tygodnik „LUD”

W RIO DE JANEIRO

Sprzeżaj egzemplarzy pojedynczych, przyjmowanie prenumerat i ogłoszeń.

KSIĘGARNIA COLIBRI LTDA,

Avenida Rio Branco 143,

4 andar, Sala No 10.



Wśród Przyjaciół jednaj nam abonentów!

CIERNIE i KOLCE

III

Po cofnięciu uznania Legalnemu Rządowi

W kilka miesięcy potem przyszła wiadomość o uznaniu nowego rządu polskiego.

Z Czerwca otrzymałem pierwszą wiadomość skierowaną do mnie jako do dowódcy 2-go Korpusu Polskiego, podpisaną przez brygadiera Fritha:

1) Uznanie nowego tymczasowego rządu polskiego przez rząd Jego Królewskiej Mości spodziewane jest 6 lipca 1945 o 1-ej w nocy.

2) Polski sztab w Londynie odbył z rządem brytyjskim naradę, w których uzgodniono wydanie rozkazów do Polskich Sił Zbrojnych na obojętnie, podkreślających niezbędną potrzebę zachowania dyscypliny, porządku i spokoju oraz posłuszeństwa rozkazom wydawanym przez brytyjskie władze wojskowe.

3) Proszę o natychmiastowe poinformowanie gen. Andersa o punktach 1 i 2 a także, że Brytyjczycy będą nadal wypłacali płace i dostarczali środków utrzymania i żywności dla Polskich Sił Zbrojnych.

Suche, rzetelne, po kupiecku sformułowane stwierdzenie faktów.

Wydałem rozkaz szczegółowy do żołnierzy:

Zwracam się do was w chwili wyjątkowo ciężkiej ale i wyjątkowo doniosłej. Rządy mocarstw zachodnich postanowiły uznać narzucony Polsce przez okupanta t. zw. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a tym samym cofnąć uznanie prawowitemu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Dotknął nas ciężki cios, tym cięższy, że nieczym nie zasłużony. Polska przez sześć lat trwała niezłomnie w walce ze wspólnym nieprzyjacielem narodów zjednoczonych. Ponieśliśmy olbrzymie straty i złożyliśmy na ołtarzu wolności straszliwe ofiary. Nie daliśmy się nigdy skusić obietnicami i nie zesłaliśmy z raz obranej drogi. Dotrzyaliśmy w stosunku do naszych sojuszników wszystkich umów i wszystkich zobowiązań. Nie ma nikogo, kto by mógł zarzucić nam cokolwiek w tym względzie. Naród polski, żołnierz polski, państwo śmiało w oczy sojusznikom i narodom postronnym, świadomy, że Polska wzniosła się w tej wojnie na najwyższe szczyty poświęcenia i męstwa.

Mimo to przekreśla się dzisiaj podstawowe prawa naszego narodu zorganizowanego w państwo. Możni tego świata przechodzą do porządku nad naszą konstytucją, nad naszymi prawowitymi władzami i dla doraźnych koniunktur godzą się na fakty dokonane, stworzone w stosunku do Polski i Polaków przez obcą przemoc.

Żołnierze! Zostaliśmy w tej ciężkiej chwili jedną częścią narodu polskiego, która ma możliwość i obowiązek głośnego wyrażania swej woli i właśnie dlatego trzeba, abyśmy słowem i czynem dziś stwierdzili, że jesteśmy wierni naszej przysiędze żołnierskiej, wierni naszym obywatelskim obowiązkom względem Ojczyzny, wierni testamentowi naszych poległych towarzyszy broni, którzy bili się i umierali w imię Polski niepodległej, całej i naprawdę wolnej.

Ta historyczna rola, jaka przypada wojsku polskiemu na obecnym, jest oczywiste solą w oku naszych nieprzyjaciół. Będą się

oni starali zniszczyć nasze siły zbrojne. Wszyscy będziemy pod ostrzałem ich podstępnej agitacji. Będą wzywali nas do rzekomego powrotu do Kraju, który wiadomo, czym by się skończył. Będą szukali wśród żołnierzy polskich ludzi o słabej woli i nerwach. Ta robota będzie ułatwiona o tyle, że po cofnięciu uznania legalnemu rządowi władze polskie pozbawione zostały instrumentów uświadamiających, choćby w postaci audycji radiowych, które teraz przestały służyć sprawie polskiej.

Nie wątpię ani na chwilę, że żołnierze 2-go Korpusu, którzy wiedzą dla czego i o co Polska od tak dawna walczy, potrafią przeciwstawić się wrogim zakusom. Jesteśmy jedną wielką rodziną, która nie powstała drogą przymusu, ale wojennego związania się w służbie dla wspólnej sprawy, i taką rodziną dla wspólnej sprawy, i taką rodziną, związaną dobrowolnie zadziernymi węzłami, chcemy pozostać. A niechęć do stosowania przymusu, to jeszcze nie zgoda na rozbijanie nas przez wrogów. Wręcz przeciwnie: w odpieraniu takich ataków wroga będziemy sodarni i mocni.

Żołnierze! Znaście mnie nie od dzisiaj. Dziesiątki tysięcy spośród was pamiętają chwile, jakie wspólnie przeżywaliśmy w Rosji sowieckiej. Wsparty waszym zaufaniem, świadom odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży, szukałem wówczas wyjścia z sytuacji pozornie beznadziejnej. Bóg błogosławił moim wysiłkom. Znaleźliśmy się na ziemi choć obcej, ale przyjaznej, na której dane nam było przysposobić się do przyszłych, zwycięskich bojów. W tych bojach na historycznym szlaku Monte Cassino — Ancona — Bolonia ukształtował się

ostatecznie nasz wspaniały, do tryumfu idący 2-gi Korpus.

Przyszłość 2-go Korpusu w ciężkich chwilach, jakie nadchodzą, jest zapewniona. Mam na myśli nie tylko sprawy materialne, związane bezpośrednio z nami, ale także sprawę rodzin na obojętnie żołnierzy 2-go Korpusu. Cokolwiek będzie, jakkolwiek rozwiążą się wypadki, ja osobiście oraz wszyscy wasi przeloczeni, pozostając razem z wami w dobrej i złej doli, dadzą z siebie najwyższy wysiłek, aby naszego wspólnego dorobku strzec, aby zeń nie uronić, aby go pomnożyć ku chwale i pożytkowi Ojczyzny.

Zmuszony dziś do milczenia Kraj patrzy na naszą stronę. Chcą nas widzieć na ziemi ojczystej, do której i my dążymy i tęsknimy z całego serca, ale chcą nas widzieć nie jako niewolników obcej przemocy, chcą nas widzieć z rozwiniętymi sztandarami jako chorążych i zwastunów prawdziwej wolności. Gdy taki powrót dziś jeszcze nie jest możliwy, trzeba nam w zwartych szeregach czekać na pomyślną zmianę warunków. Zmiana ta nadejść musi. Gdyby bowiem miało być inaczej, to wówczas straszliwe i krwawe ofiary całego świata, poniesione w ciągu sześciu lat, byłyby daremne. Nie można zaś wyobrazić sobie, by ludzkość nagle oślepla i naprawdę zatraciła świadomość śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Żołnierze! Kto ma nieugiętą wolę walki o życie i prawo, musi w końcu zwyciężyć. Przeczytaliśmy w ostatnich dniach owiane wiarą i przepojone taką wolą orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rządu Polskiego i rozkaz Naczelnego Wodza. Wypełnimy nasz obowiązek względem Ojczyzny i Jej prawowitych władz. Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje! (C. d. n.) **Władysław Anders** (Wyjątek z książki „Bez Ostatniego Rozdziału“).

DWA GŁOSY

II.

Ubiegłej niedzieli, jak zwykle wybrałem się na kolonię. I znowu spostrzegłem zdala gwarzących Michała i Jana, w towarzystwie młodego Franka. Zaciekawiony zbliżyłem się i oto co podsłuchałem:

JAN: A jednak Michale, wasz Franek nie jest taki głupi, jak się zdawało. Kiedy mi zeszłej niedzieli naopowiadał tyle o pożyczaniu na procent, poszedłem do proboszcza o radę. Rada była dobra, no i pojechałem do Kurytyby odebrać swoje pieniądze, co to je pożyczylem na procent. Trudno było, ale jakoś się udało. Już je mam teraz u siebie, no i nie będę dalej tracił. Co pieniądze, to pieniądze. Lepszy wróbel w rękę, niż kanarek na sęku.

MICHAŁ: Święta racja, Janie. A przecie widzicie, że mój Franek nie głupi chłopak. Poradził dobrze potrafi, tak go tam w tym Rio nauczyli.

FRANEK: Kiedy ta moja rada po próżnicy była dla Jana. Zamienił stryjek siekierkę na kijek.

JAN: Niby to jak?

FRANEK: Czy pożyczony pieniądz będzie w cudzych rękach, czy też wróci do właściciela, nie uchroni go to od spadku, przy obecnie zachodzącej ciągłej wyżycen. Widziałem w Rio w zeszłym roku, jak ludzie kupowali na gwalt dolary, chcąc bezpiecznie ulokować pieniądze. Powodowali tym zwyczaję dolarów, a sami pozbywali się dochodu, bo przecież kapitał ulokowany w dolarach nie przynosi żadnego procentu. Jeżeli chcecie Janie uchronić swój pieniądz przed dalszym spadkiem

wartości, powinniście, zamiast trzymać go w sienniku, puścić go w ruch, kupując cokolwiek, co przyniesie nam dochód. Więc dobrą młockarnię czy kultywator, które wam podwyższą dochód z gospodarstwa. Albo dobrą mleczną krowę, czy dobrego i silnego konia. Możecie kupić materiał na budowę stajni czy gnojownika. Możecie wreszcie za pieniądze te wysłać na kilkuletnią naukę do Kurytyby waszego chłopca, co wam kiedyś przyniesie stokrotną wypłatę. Jak widzicie, jest w czym wybierać, tylko aby nie zwlekać, bo czasy dziś niepewne i niewiadomo, co następnego dnia przyniesie.

JAN: Ale mi wbił klina w głowę wasz chłopak, Michale. Gada jak najęty, aż się w głowie czelkowi kręci. Może ma i rację, ale muszę sobie w domu to wszystko dokumentnie przemyśleć. Z Panem Bogiem.

Po wzajemnym pożegnaniu trójka rozeszła się do domów.

Muszę przyznać, że treść rozmowy dała mi wiele do myślenia. Słyszałem często o powyższym podejściu kolonistów do zagadnienia pieniądza i kredytu, ale nie przypuszczałem, że pożyczanie na długoterminowy okres jest tak na kolonii rozpowszechnione, i że tak często kapitał pożyczany wędruje do miast, gdzie zazwyczaj służy do obrotu handlowego, zazwyczaj mało produkcyjnego. Z głową napełnioną myślami wszedłem do samochodu i skierowałem się ku Kurytybie. **Antoni Domachowski**

W kilku zdaniach

Jugosławia otrzymała według „Daily Telegraph” w ostatnich miesiącach 1.500 ton płyt pancernych ze Szwajcarii, oraz za pośrednictwem agentów austriackich z różnych krajów zachodnich duże ilości drutu kolczastego i lornetek polowych. Z amerykańskimi władzami w Niemczech toczą się rozmowy o nabycie 700 niemieckich silników lotniczych, które pierwotnie kupił miała Rumunia.

Sowiety podwyższyły ilość radiostacji zakładających ze 100 na 150. Jeden z techników amerykańskich zauważył: „Rosjanie są na wysokości zadania. Zaczynają głośniej równocześnie z początkiem naszej audycji, a gdy zmieniamy długość fali, przedstawiają się w ciągu 12 sekund”.

Na Cyprze według „Newsweek” panuje drożyzna i brak mieszkań z powodu dużej ilości wojsk brytyjskich i amerykańskich. Buduje się urządzenia lotnicze i morskie i instalacje radarowe.

Czeski Wywiad Gospodarczy. O ile gospodarstwo polskie służy bezpośrednio potrzebom ZSSR, o tyle Sowiety wykorzystują czeskie stanki gospodarcze na rynkach światowych. Praga stała się idealną centralą sieci wywiadowczej, działającej pod płaszczkiem stosunków handlowych. W czeskim ministerstwie handlu zagranicznego pracuje więcej Rosjan, niż w którymkolwiek innym resorsie.

Lord Vansittart wydał pod tytułem „Even Now” broszurę, w której zrywa rządy demokratyczne do twardej i nieustępliwiej postawy wobec komunistów. Zdaniem autora nie ma różnic w ideologii i praktycznych metodach z międzynarodowymi socjalistami i komunistami — stąd mówi stale o „komunazmie”.

W Hiszpanii według twierdzenia radio Moskwa — Stany Zjednoczone miały wybudować 70 lotnisk. Ponieważ hiszpańskie lotnictwo komunikacyjne posiada tylko 27 aparatów, na jeden aparat przypada dwa i pół lotniska.

270 milionów ludzi słucha radia w 130 krajach. Ilość radioodbiorników wynosi według ostatniego zestawienia Międzynarodowej Unii Radiowej 75 milionów, z czego 38 milionów przypada na Europę, 30 milionów na obie Ameryki.

Towarzystwo Nawracania Żydów, które posiada dziś swe domy w Francji, Belgii, Anglii, Brazylii, USA i Jeruzolimie, liczy w swych szeregach około 70 duchownych. Towarzystwo obrabło sobie za cel „pomoczenie Żydom w zaleźleństwie ich prawdziwej duchowej Ojczyzny, kościoła założonego przez Chrystusa, Mesjasza Izraela”.

Portugalia posiada w obecnej chwili 140 nieobsadzonych probostw z braku księży. Według CIP w Portugalii przypada obecnie jeden ksiądz na 41 226 wiernych.

W Marakasz znaleziono o pewnego antykwariusza, zakurzony i bezstrun, jeszcze jedno skrzypce Stradivarius. Mają one napis: „Antonio Stradivarius Cremonens fecit 1721”. Stradivarius skonstruował około 10 tysięcy instrumentów smyczkowych.

Pierwszy Amerykański Kongres Języka i Kultury Hebrajskiej przyjął program, zmierzający do nauczania 1.000.000 Żydów w Stanach Zjednoczonych języka hebrajskiego.

U W A G A

POLACY W PARAGIE!

Kogo prawdziwie interesują sprawy polskie, niech zaprenumerują pismo jak poważne i o tak bezkompromisowej linii ideologicznej, jakim jest tygodnik wychodzący w Belgii

ORZEE BIAŁY

Przenumerata kwartalna Cr. 35, półroczna Cr. 70. Prenumeratę znaleźć ulecić z góry.

Przedstawicielstwo na Paragę: **Zofia Kietlińska — Avenida Batel 1514 — Curitiba — Paraná**

Casa de Tintas e Vernizes STANISŁAW WIECKO Rua Saldanha Marinho 370, Curitiba, poleca najlepsze gatunki przygotowanych farb olejnych emalte, veralizes etc. Produtos „R Montesano” i „Super” z São Paulo po cenach fabrycznych, galon od Cr 80,00 we wszystkich kolorach. Na żądanie udzielam gwarancji za trwałość farb od 20 do 5-ciu lat.

SŁOWO BOŻE

UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

(Ewangelia napisana u św. Jana w rozdziale XIV)



Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Jeżeli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mię nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkać. Pocięszyciel Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje, on wam wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział. Pokój zatawuję wam, pokój mój daję wam: nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odechodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niż ja. I teraz wam powiedziałem, przedtem niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie książe świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuje Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał tak czynię.

DUCHA NIE GAŚCIE

Tyraniczny wysiłek narodu polskiego opromieniony czynami nieśmiertelnej chwały w ostatniej wojnie, bohaterska postawa narodu jęczącego w okowach komunizmu, zespolenie się rodaków rozrzuconych po świecie w spólnym wysiłku o lepszą Polskę — to wszystko jest głosem wołającym do sumień wolnych narodów, by ofiary krwi serdecznej którąśmy złożyli na ołtarzu wolności wszystkich nie trwonili i nie ściągali na siebie przekleństwa Bożego.

Obecna zda się beznadziejna sytuacja i ciemna przyszłość ducha narodu polskiego nie załamie, bo według dziejowych zamierzeń Polska wyjdzie z tych zamętów okryta blaskiem chwały i majestatem godności przewodniczki narodów.

Chodzi tylko o to, byśmy jeszcze silniej się zespolili na wolnej ziemi Krzyża Południa, każdy czyn, każde słowo, każde uderzenie serca poświęcając moralnej walce o wielką a niepodległą Polskę.

Każdy z nas nosi w duszy głę-

bokie poczucie, że trzeba skończyć z tym strasznym wrogiem ludzkości komunizmem zwanym, a jednak wielu daje posłuch tym zbrodniczym ideom zabijającym wolność i prawa człowieka, ilekroć my wolni synowie umęczonej Polski, między sobą się dzielimy.

I dlatego w dniu święta miłości zjednoczmy się pod sztandar jedności narodowej. Na skrzydłach dziejów obecnych bolesnych a łzawych unieśmy się w promienną przyszłość przez wyrzucenie z dusz naszych pyłu zwątpienia i rugowanie oziębłości w pracy dla dobra jutrzejszej Polski.

Przemieńmy więc dziś swe serca w ofiarny płomień miłości i poświęcenia dla biednej Ojczyzny.

Niech duch rycerskiego poświęcenia przeniknie nasze życie i promieniuje na świat cały jednością sprawiedliwości, by, poczęte w narodzie polskim, rozprzestrzeniło się na świat cały królestwo miłości i pokoju wszystkich narodów.

Ks. Wł. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Podziękowanie Ojca św.

(CHP) — Oserwatore Romano zamieścił zestawienie krajów, których przedstawiciele złożyli Ojcu św. życzenia z okazji jubileuszu kapłańskiego. W ustępie poświęconym Polsce, podkreślono, że rząd polski rezyduje w Londynie i że ambasador K. Papee jest dziekanem korpusu dyplomatycznego.

Montini przesłał ambasadorowi R.P. osobne pismo, w którym w wiadomości, iż Ojciec św. polecił mu podziękować Prezydentowi A. Zaleskiemu oraz rządowi polskiemu za życzenia złożone Mu z okazji jubileuszu. List, utrzymany w bardzo serdecznym tonie, jest jeszcze jednym dowodem uznania i życzliwości Ojca świętego.

Krzyż pielgrzymuje po świecie

(IC) — W Rzymie znajduje się obecnie krzyż zbudowany przez Belgów w Jerozolimie. Podobnie jak Statua Matki Boskiej z Fatima ma on pielgrzymować po całym świecie jako symbol braterstwa narodów chrześcijańskich, miłości i pokoju. Krzyż ten, zawierający relikwie Krzyża św., niesiony był w uroczystych procesjach do siedmiu bazylik rzymskich. Z Rzymu przewieziony będzie do Francji, Belgii, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Pamiętkowy krzyż zbudowali w Jerozolimie Belgowie, którzy przybyli do Ziemi św. z pomocą charytatywną w t. zw. „Secour Belge“ podczas walk żydowsko-arabskich. Grupa ta udzielała pomocy nieszczęśliwej ludności bez względu na narodowość, rasę i wyznanie. W tegoroczny Wielki Piątek wszystkie organizacje, zajmujące się pomocą charytatywną w

Palestynie, odbyły tradycyjną Drogę Krzyżową po miejscach świętych w Jerozolimie, niosąc drewniany krzyż na ramionach. Krzyż ten następnie wysłano do Rzymu, skąd ruszy on w dalszą pielgrzymkę po świecie.

Najnowsze uzdrowienia w Fatima

(IC) — W 32 rocznicę objawienia Matki Boskiej w Fatima zebrało się na cudownym miejscu ponad 400,000 pielgrzymów z Portugalii i innych krajów, łącznie z Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Irlandią i Anglią. W uroczystościach wzięło również udział czterech biskupów amerykańskich, którzy znajdują się w podróży do Rzymu.

Pielgrzymi przyprowadzili ze sobą 800 chorych, z których trzech zostało uzdrowionych z ciężkiej choroby. Biuro medyczne w Fatima, zajmujące się sprawdzaniem nagłych uzdrowień, stwierdziło, że 25-letnia dziewczyna, która była ciężko chora od pięciu lat i sparaliżowana z powodu choroby kręgosłupa, została całkowicie uzdrowiona podczas błogosławieństwa, udzielonego Najśw. Sakramentem przez biskupa amerykańskiego Sydney Metzgera z Texas. Prześwietlenie promieniami Roentgena wykazało całkowite uleczenie stosa pasterczowego i kręgosłupa. Dwa inne uzdrowienia miały również charakter definitywny. Poza to zanotowano kilkanaście wypadków polepszenia zdrowia i szereg nawróceń. Pomimo deszczu odbyło się tradycyjne całonocne nabożeństwo przy świetle gromnic. Ołtarz przystrojony był kwiatami, przywiezionymi na kilku ciężarówkach z Holandii przez holenderskich pielgrzymów.

Na daleki „zachód“ Parany

(Ciąg dalszy)

Przez Serra da Esperança

Okolice na zachód od Prudentópolis były mi nieznanne; więc też pilnie rozglądałem się na prawo i lewo, by jak najwięcej zobaczyć i zapamiętać. Aż do granic parafii Prudentopolskiej „Ciceronem“ był mi Ks. Ryszard, dawny wikary powyższej parafii; znał on dobre okolice i osiedla. Autobus na dobre drodze z zawrotną szybkością pędził naprzód, i minawszy mniejsze osiedla, jak Barra Grande, Rio de Areia, Rio Xaxim, São João, począł wspiąć się w góry da Esperança. Motor mocno pracował, wysiłek się, stękał, jęczał, by pokonać coraz to nowe wzniesienia, ostre, kamieniste zakręty. Droga ta wije się ciągle ponad przepaściami, że dostaje się zawrotu głowy, gdy się w nie z autobusu popatrzy. Na szczytach gór zatrzymał się autobus, by dać nam możność nasyć oczy wspaniałością panoramy, jaka się przed nami rozpościerała. Ponad nami szumił niewidoczny i nieznannej wysokości wodospad Veu da Noiva, nieco z boku zaś wznosiła się samotna góra w kształcie „helmu stalowego“. Stąd też mogliśmy podziwiać trudności jakie ma do pokonania autobus na tej karkołomnej drodze. Powiedziałbym, że droga ta to skromniejsze wydanie znanej mi Gracioso przez Serra do Mar.

Droga naogół dobra, już prawie wszędzie wysypana kamieniem. Autobus kursować może po niej nawet w porze deszczowej. Rząd parafialski czyni wszystko i nie żałuje naprawę bajątków sum na ukończenie strategicznej szosy, łączącej Ponta Grossę z Foz de Iguassú. Dzieło jednak olbrzymie, więc zapewne potrwa jeszcze jakie kilka lat. Na przykład w Serra da Esperança przecina się całe góry kamienne, by drogę skrócić, wyrównać strome wzniesienia i ostre zanadto zakręty. Pracują tutaj co kilka kilometrów turmy robotników i kolosalne maszyny amerykańskie. Minawszy kilka mniejszych osiedli ludzkich, jak Tigre, F'axinal dos Go's, Serrinha, Bahado Comprido, Bananas, Campinas, Pedras, Cava Funda, wreszcie po przerwie przez czernasto-metrowy most na Rio das Mortes, pozostawiliśmy za sobą Serra da Esperança i delikatnie, stopniowo wstępowaaliśmy na rozległe Campos de Guarapuava.

Guarapuava

Trzysta dwadzieścia kilometrów drogi kołowej dzieli Kurytybę od Guarapuawy. Dumna ta stolica zachodniej Parany rozłożyła się wygodnie na równiny wznoszącej się 1120 metrów ponad poziom morza. Otoczona zewsząd zielonymi kampa- mi, na których wypasają się tysiączne trzody bydła, bogactwo tego najrozleglejszego munięppium Parany.

Urodzajna gleba, bogactwo fazend trzodowych, nader korzystne położenie miasta na trakcie głównym łączącym zachód ze wschodem, sprawiają, że Guarapuava rośnie jak na drożdżach. Klimat przytem zdrowy bardzo, mimo wiatrów, które hulają na przestrzennych równinach. Dwa razy na dzień przychodzi tutaj autobus z Ponta Grossy; stąd rozchodzą się omnibusy do Pitangui i dalej na zachód aż do Laranjeiras do Sul, a nawet samego Foz de Iguassú. Ruch kamionów także bardzo ożywiony, które wywożą materiał budowlany z dalekiego zachodu na wschód.

Nico z historii miasta.

Guarapuava ma już swoją historię. Nie jest to osiedle, które istnieje od wczoraj, jak rosnące z tempem amerykańskim miasta północnej Parany. Na trzy okresy można podzielić historię miasta i terenów przyległych. Pierwszy to okres redukcji jezuickich, w latach 1557 i 1576; drugi to zdobycie i zburzenie dzieł tych

JÓZEF SKRABA

Buchalter i Absolwent Nauk Ekonomicznych Alameda Dona Izabel, 596 — CURITIBA
Przyjmuje do załatwienia wszelkie sprawy wchodzące w zakres rachunkowości, jak: Prywatne założeń oraz fiskalne tak w Stoicy jak w Interlorze; zaległe rachunki, zorganizowanie ksiąg rachunkowych, przeniesienia i połączenia rachunkowości, likwidacje firm, sądowe przeprowadzenie rachunkowości, rewizje, informacje ekonomiczne oraz wszelkie sprawy podatkowe.
Podania — Kontrakty — Rozwiązanie umów!

pracowitych Ojców Św. Ignacego Lojoli przez konkwistadorów paulistańskich w latach 1620 do 1632; a trzeci: wyprawa Dioga Pinto de Azevedo Portugal w roku 1810, zdobycie campos de Guarapuawa i wcielenie do patrimonium narodowego.

Parafia guarapuawska założona została w roku 1820, pod wezwaniem Matki Boskiej z Belem. Pierwszym zapewne proboszczem był kapłan wyprawy Diogo Pinto de Azevedo Portugal, Ks. Franciszek Chagas Lima, były proboszcz Matriz kurytybskiej.

Do godności miasta podniesiona została urzędowo w roku 1852.

C. d. n. Ks. Jan Wiśliński

MSZA ŚWIĘTA

duszą Niedzieli chrześcijańskiej — bez Mszy św. nie ma Niedzieli

(Dokończenie)

Jakie stąd wnioski

Te wszystkie błogosławione skutki posiada każda Msza św., którą codziennie na naszych ołtarzach odprawiamy; ale jeżeli dla przeważającej liczby katolików udział w Mszy św. w dzień powszedni jest niemożliwy lub bardzo trudny, niechże w niedzielę przynajmniej nikogo, kto nie ma słusznej przeszkody, na Mszy św. w kościele nie brakuje.

Tymczasem jak jest w rzeczywistości? Wielu do kościoła nie idzie bo „czasu nie mają“, bo „muszą pracować“, albo właśnie na w niedzielę urządzają wycieczki i inne przeróżne imprezy, które miejsca i czasu na Mszę św. nie pozostawiają. Inni nie idą na Mszę św. po prostu z lenistwa lub niedbalstwa, a nie brak sporej liczby takich, co wprowadzić chodzą jeszcze na Mszę św., bo tego wymaga zwyczaj, tradycja. Ale dla nich Msza św. jest już tylko cicha forma; są obecni w kościele, ale ciałem tylko, duch błędzi daleko. Czeka ją niecierpliwie, kiedy będzie koniec i jeszcze przed końcem wychodzą bo się nudzą, bo nie wiedzą co ze sobą w tym czasie robić...

Polak katolik powinien być na całej Mszy św. nie dla formalności lub zwyczajów, ale dla wypełnienia przykazania Bożego i kościelnego, które obowiązują pod grzechem ciężkim. Msza św. niedzielną, to najwspanialsza modlitwa, której nie tylko sam wznosi się na niebotyczne wyżyny, ale może uprosić wszystkie bez wyjątku łaski i dobrodziejstwa dla siebie, swoich najbliższych, dla ojczyzny.

Mówi się dużo o wychowaniu nowego człowieka, o nowym lepszym ukształtowaniu świata. Dobra jest w tym celu oświata i doskonalsze, aniżeli dawniej, metody wychowawcze, dobry jest postęp techniczny i lepsze aniżeli dotąd sposoby gospodarowania i potrzebne są reformy ale wszystkie te środki same przez się nie wystarczają, jeżeli sam człowiek nie zostanie odnowiony i ulepszony. Ale to ulepszenie musi objąć jego duszę, wewnętrzną istotę, a tego dokonąć może skutecznie i łatwo Msza św., niedzielną spędzona naprawdę po chrześcijańsku.

Ks. E. Chomrański T. J.

Książeczki do nabożeństwa

„Jezu bądź ze mną“ — zbiór modlitw i pieśni na cały rok; 320 stron, papier dobry, oprawa solidna; cena Cr. 20,00.

„Droga do Nieba“ — obszerny zbiór nabożeństw i pieśni na wszystkie uroczystości kościelne i na każdy dzień tygodnia. Oprawa kościelna z kolorowym obrazkiem Matki Boskiej Cieszącej. — Cena Cr. 25,00.

OKAZJA

W Serro Só (60 kilometrów od Maletu) można kupić 60 hektarów ziemi, z tego 20 stanowią pastwiska a 40 ak. jest ziemi ornej. Cena jednego hektara Cr. 1200,00. Info macji bliższych udziela Marian Demaradzki, Malet, C. P. 18 — Paraná

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

70)

— Walozycie z nim można, ale niezdrowo — odrzekł Maćko — a wreszcie rycerzowi i nie przystoi, gdyż to jest naród chłopski.

— Szwajcarowie także są chłopa mi. Zali ci Chrystusa wyznają?

— Nie masz innych na Mazowszu, a ci są ludzie nasi i księżacy. Widzieliście przecie łuczników na zamku. Sami to Kurpie, albowiem nie masz nad nich łuczników w świecie.

— Anglicy i Szkoci, których na dworze burgundzkim widziałem.

— Widziałem ich w Malborku — przerwał Mazur. — Tegie pacholki, ale nie daj im Bóg kiedy przeciw tym stawiać! U nich dzieciak w siedmiu latach (w siódmym roku życia) pomyśleć nie dostanie, póki jądra strzają z wierzchołka sosny nie zrzuć.

— O czym gadacie? — zapytał na gło Maćko, o którego uszy odbił się kilkakrotnie wyraz: Kurpie.

— O łucznikach kurpieskich i angielskich. Prawi ten rycerz, że angielscy, a zasię szkoccy, nad wszystkimi celują.

— Widziałem ich i ja pod Wilnem. O wa! słyszałem ich grotę koło uszu. Byli też tam i rycerze ze wszystkich krajów, którzy zapowiadali, że nas bez soli zjedzą, ale popróbowawszy raz i drugi, stracili do jada ochotę.

Maćko rozśmiał się i powtórzył słowa Zbyszka panu de Lorche.

— Mówili o tym na różnych dworach — odrzekł Lotaryńczyk; — chwailono tam zawziętość waszych rycerzy, ale przyganiano im, iż pogan przeciw krzyżowi bronią.

— Broniliśmy naród, który chciał się ochrzcić, przeciw napaściom i niesprawiedliwości. Niemcy to chcą ich w pogaństwo ukrywać, aby powód do wojny mieli.

— Bóg to osądzi — rzekł de Lorche.

— Może i niezadługo już — odpowiedział Maćko z Turobojów.

Lecz Lotaryńczyk, zasłyszawszy, iż Zbyszko był pod Wilnem, począł się go o nie wypytywać, albowiem wieść o walkach i pojedynkach rycerskich, tam stoczonych, rozeszła się już szeroko po świecie. Szczególniej ów pojedynek, na który wyzwało się czterech rycerzy polskich i czterech francuskich, podniecił wyobraźnię wojowników zachodnich. Więc de Lorche począł spoglądać z większym zaciekaniem na Zbyszka, jako na człowieka, który w tak sławnych bojach brał udział — i radował się w sercu, iż nie z byle kim przyjdzie mu się potykać.

Jechali więc dalej w pozornej zgodzie, świadcząc sobie grzeszności na postojach i częstując się wzajem winem, którego de Lorche miał znaczne zapasy w wozach. Lecz gdy z rozmowy między nim a Maćkiem z Turobojów okazało się, że Ulyka de Elner naprawdę nie jest panną, ale czterdziestoletnią zamężną niewiastą, mającą sześcioro dzieci, wzburzyła się tym bardziej dusza w Zbyszku, że ów dziwny cudzoziemiec śmie «babą» nie tylko z Danuską porównywać, ale i pierwszeństwa dla niej wymagać. Pomyślał jednakowoż, że może to być człowiek niespełna zmysłów, któremu ciemna izba i batogi, środki stosowane wówczas na poskromienie szaleńców, więcej by się przydały od podróży po świecie — i myślał na powstrzymać w nim wybuch natychmiastowego gniewu.

— Czy nie myślicie — rzekł do Maćka, — że zły duch rozumu mu pomieszzał? Może też siedzi mu diabeł w głowie, jako czerw (robak) w orzechu, i gotów po nocy na któregoś z nas przeskoczyć. Trzeba się nam mieć na baczność...

Usłyszawszy to, Maćko z Turobojów zaprzeczył wprawdzie, ale począł jednak spoglądać z pewnym niepokojem na Lotaryńczyka i w końcu rzekł:

— Czasem bywa, że ich w opętanym siedzi i sto, i więcej — a ciasno-li im, to radzi pomieszkania w innych ludziach szukają. Najgorszy też taki diabeł, którego baba nasie.

Poczem zwrócił się nagle do rycerza:

— Pochwalony Jezus Chrystus!

— I ja go chwalać — odpowiedział z pewnym zdziwieniem de Lorche.

Maćko z Turobojów uspokoił się zupełnie.

— No, widzicie — rzekł — żeby w nim zło siedziało, zaraz by się zapienił, albo by go o ziem rzuciło, bom go nagle zagadnął. Możem jechać.

Jakoż ruszyli dalej spokojnie. Z Ciechanowa do Przasnysza nie było zbyt daleko i latem goniec na dobrym koniu mógł we dwie godziny przebiec drogą, dzielącą dwa miasta. Ale oni jechali daleko wolniej, z powodu nocny, postojów i zsep śnieżnych, leżących w lasach, a ponieważ wyjechali znacznie po północy, więc do myśliwskiego dworu księżącego, który leżał za Przasnyszem, na brzegu borów, przybyli dopiero o brzasku. Dwór tam stał prawie oparty o puszcza, duży, niski, drewniany, mający jednakże szyby w oknach ze szklanych okragłych, grubych szybek. Przed dworem widać było żurawie studienne i dwie szopy dla koni, naokół zaś dworu rościł się od szalaszów, skleczonych naprędce z sosnowych gałęzi, i od namiotów ze skór. Przy szarzejącym dopiero dniu, blizszały jasno przed namiotami ogniska, a wokół nich stali obławnicy, chłopci obowiązani do osaczania i naganiania zwierza podczas polowań, w kożuchach wełna do góry, w tołbach listych, wileczych i niedźwiedziach. Panu de Lorche wydało się, że widzi dzikie bestie, na dwóch łapach, przed ogniem, albowiem większość tych ludzi przybrana była w czapki uczynione ze łbów zwierzęcych. Niektórzy stali wsparci na oszczepach, inni na kuszach, niektórzy

zajęci byli zwijaniem ogromnych sieci z powrozów — inni obracali nad węglami potężne ćwierci żubrze i łosie, przeznaczone widocznie na ranny posilek. Blask płomienia padał na śnieg, oświetlając zarazem te dzikie postacie, poprzesiane nieco dymem ognisk, mgłą oddechów i parą podnoszącą się z pieczonych mięsów. Za nimi widać było zaróżwione pnie olbrzymich sosen i nowe gromady ludzi, których mnogość dziwiła nieprzywykłego do widoku takich łowieckich zebrań Lotaryńczyka.

— Wasi — księżęta — na łowy jakoby na wojenne wyprawy chodzą.

— Żebyście o tym wiedzieli — odrzekł Maćko z Turobojów — że nie brak im ni myśliwskiego sprzętu, ni też ludzi. To są osaczający księżęta, ale są też i inni, którzy dla handlu z puszczańskich ostępów tu przychodzą.

— Co będziecie czynili? — przerwał Zbyszko; — we dworze śpią jeszcze.

— A no, zaczekamy, aż się pobudzą — odparł Maćko. Przecie niebądźmiem do drzwi kolatać i księcia pana naszego budzić.

To rzekłszy, zaprowadził ich do ogniska, przy którym osaczający ponarzucali im skór żubrzych i niedźwiedziach, a następnie poczęli ich skwapliwie częstować dymiącym mięsem — słysząc zaś obcą mowę, jeśli się skłaniać, żeby na Niemca popatrzyć. Wnet rozniósł się przez ludzi Zbyszkowych, że to jest rycerz — aż z zamorza — i wówczas stało się naokół tak ciasno, że pan na Turobojach musiał użyć powagi, żeby cudzoziemca od zbytniej ciekawości uchronić. De Lorche zauważył też w tłumie niewiasty, poprzyblerane przeważnie również w skóry, ale rumiane jak jabłka — i zdziwił się, więc poczęł błądząc, czy one także w łowach biorą udział.

Maćko Turobojski wyjaśnił mu, że do łowów one nie należą, ale że przybywają wraz z osacznikami przez babką ciekawość, albo jakby na jarmark, dla zakupu miejskich towarów i sprzedaży lepszych bogactw. Jakoż tak było w istocie. C. d. n.

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

69)

Przeżegnał się i usiadł przy stole. Jakaś trwoga wyrwała z pełnych u szanowania oczu chłopów, gdy spoglądali na nowego gościa. Ten zaś siedział wyprostowany, nieruchomy i milczący. Obserwowałem go bacznie i nagle spostrzegłem, że oczy mnicha spotkały się z esmutkami, prawie tragicznymi oczami kobiety, która nagle splonęła rumieńcem, a potem straszliwie zbladła; z kuczowych ruchów cienkich palców mogłem sądzić o jej niepokoju wewnętrznym. Mnich siedział również ze splecionymi palcami, a ściekał je coraz silniej, aż poczęły trzeszczeć w stawach.

Coś się działo w tej izbie i w tej odłudnej wiosce. Lecz co?

Mój instykt literacki zmusił mnie do pozostania w tej osadzie do chwili rozwiązania dziwnej tajemnicy.

Mnich wypił szklankę herbaty, podniósł się, pobłogosławił obecnych i głuchym, przenikliwym głosem powiedział:

— Jutro niedziela... Będę odprawiał nabożeństwo...

Jeszcze raz spojrział ostrym, przejmującym wzrokiem na kobietę, która siedziała z głową, nisko spuszczoną, podniósł rękę do błogosławieństwa, szerokim ruchem przeżegnał wszy stki zebrań i wyszedł szczerze zamkniętych drzwi za sobą.

W izbie zapanowało długie milczenie. Uważnie przyglądałem się obecnym, a myśl pracowała, gubiąc się w domysłach.

— Straszny to mnich! — odezwał się gospodarz z ciężkim westchnieniem.

— Oj, tak! — zawtórowały mu dwie kobiety wlejskie. — Straszny!...

— Świątobliwy człowiek! — gorącym, niepodzielanym silnym głosem wybuchła nieznaną. — Wielką prawdę głosi ten mnich, a jeżeli jest ona straszna, to czyż nasze grzechy nie są stokrój straszniejsze? On, świątobliwy, jeszcze bardziej za nas cierpi!

Podczas tej gorącej mowy uwagę moją zwrócił jakiś cień, który zjawił się w oknie, tuż przy szybie, lecz na tychmiasł znikł w ciemności. Po chwili zjawił się znowu, a wtedy dojrzałem bladą twarz, nos i przejęte trwogą oczy.

— Pójdę spojrzeć na konia! — rzekłem, wychodząc.

Szybko wybiegłem z podwórka i z poza rogu domu wyjrzałem. Zobaczyłem porządnie ubranego mężczyznę, który, zaopatrzony w okno, nie zwracał uwagi co się w koło niego dzieje.

Teraz już wiedziałem na pewno, że się dzieje coś bardzo poważnego na tem bezludziu.

Powróciłem do izby i udałem się na spoczynek. Długo słyszałem, jak w tej samej izbie, za przegródką, płakała i modliła się smutna kobieta o tragicznej twarzy; zasnąłem wśród szepotu jej gorących, namiętnych modłów do Boga, który zysła ukojenie i chęć do życia.

Obudziwszy się rano, napiłem się mleka i, wzięwszy strzelbę, pod pozorem polowania wyszedłem z chaty. Ukryłem się za wałą, w krzakach, na stoku gór i śledziłem. Widziałem, jak gromadka chłopów i kobiet, pobożnie zegnając się, wyszła z domów i skierowała się boczną ścieżką do lasu. Wkrótce po nich wyszła nieznaną i udała się tą samą drogą. Przeczekałem ich śladem. Miałem już za sobą około trzech kilometrów drogi, gdy nagle usłyszałem trzask w krzakach i odgłos kroków. Podniosłem strzelbę.

— Niech pan nie strzela! — rozległ się dzwiczny, inteligentny głos i z krzaków wyszedł człowiek, ten sam, który w nocy podpatrywał pod oknem. Poznałem go po ubraniu i małej bródce, dobrze utrzymanej.

Patrzyłem na niego pytająco. Zrozumiał i z rozpaczliwym ruchem rąk szepnął:

— Nie mogę nie mówić, nie mogę,

nie śmiewać... ale wiem, że stanie się wielkie nieszczęście!...

Wobec tej rozpaczliwej i trwogi nie czułem się uprawniony do rozpytywania; częstując go papierosem, spytałem obojętnie:

— Dokąd prowadzi ta ścieżka?

Podniósł na mnie strwożone oczy, lecz odpowiedział:

— Do małej sekularskiej kaplicy «Skita», gdzie się odbywało nabożeństwo...

— Do widzenia! — rzekłem i wyszedłem na ścieżkę.

Las tymczasem zaczął głośnie rozmawiać, głuchą i groźną. Wiatr kołysał i szarpał wierzchołki drzew. Po niebie sunęła zdaleka ciemno-szara chmura, zwiastunka zbliżającej się burzy. Przed nią pędziły powichrzone i poszarpane białe obłoki, co chwila zmieniając swe kształty. Gdzieś w gąszczu kwilił krogulec i z krakaniem krążyło ponad lasem czarne stado wron.

Ścieżka, wijąc się pośród lasu, wprowadziła mnie na obszerne błoto, zarośnięte krzakami i octem.

Nogi grzązły w rozmiękłej ziemi, a stojące w pobliżu kępy za każdym moim krokiem drżały i kiwały się na wszystkie strony. Nie wątpiłem, że ścieżka przecinała trzęsawisko.

Szedłem jeszcze około godziny, wreszcie trafiłem na obszerą polaną, otoczoną gęstym lasem. Na przeciwległym jej krańcu stała mała kaplica zbudowana z belek modrzewiowych, tuż szczytna ze starości, z pochyloną kopułą i z krzyżem na niej.

Kilku wleśniaków, przybawających tu z innej strony lasu, wychodziło właśnie do wnętrza kaplicy. Wszedłem razem z nimi Mroczno tu było i ciasno, gdyż około pięćdziesięciu ludzi zgromadziło się w małej i niskiej

izdebce. Wsunąłem się najmłodszy kąt i zacząłem się rozglądać. Przy jednym malutkim okienku stał stół drewniany z prostych, heblowanych desek, a na nim krzyż mościł się obok Biblii. W kącie na lewo wisił zupełnie czarny od starości obraz Chrystusa, przed którym w wiszącym świeczniku jarzyły się dwie cienie wąskowe świeczki, ledwie dostrzegalnym płomykiem. Ogniste języcki świecy siniły, przysgajając, to rozpalają silniej w większe żółte płomyki. Cienie i błyski biegały po obrazie Zbawiciela Świata, w wieńcu cierniowym, o groźnym i surowym wyrazie twarzy. Pod wpływem migających światel ożywały się oczy Chrystusa, nabierały blasku, a usta zdawały układać się w uśmiech bolesny pełen miłości i trwogi.

Chłopi z przerażeniem patrzyli w zyjącą twarz Syna Bożego, coraz częściej padali na kolana i, czyniąc znaki krzyża, bili czołem o podłogę.

Za stołem stał w pozie nieruchomej, jakby z czarnego kamienia wykuty, bladych mnich o palających oczach i z natężeniem wpatrywał się w okno, coś szepcąc cienkimi wargami. Niedaleko od stołu zauważyłem nieznaną. Klęczała z oczami splecionymi w podłogę i widocznie się modliła.

Nagle mnich szybko uchem zwrócił się do zebranych, objął ich płomiennymi oczami i głosem, budzącym trwogę rzekł:

— Oto wzrokiem duszy mej widzę zbliżającego się Boga, Twórcę świata i dusz naszych, Boga — czarę wszelkich błogości i dobra; Boga — sędziego za grzechy ludzkie! Módlcie się i proście go wolaniem duszy swojej, ogniem serc waszych, aby zaapli pośród nas, w żywym ciele ukazał się nam grzesznym i zezwolił, abymy byli przed Jego obliczem! C. d. n.

Dr Władysława Wołowska Mussi

Z długoletnią praktyką i specjalizacją w dziedzinie **CHOROBY KOBIECYCH**.

Najnowsze metody leczenia. Najnowocześniejsze i najlepsze urządzenia techniczne.

Godziny przyjęć: od 10 — 12 i od 15 — 18.

Konsultorium: Praca Tiradentes — Edificio João Pro-

dóclimo; Sale: 112 — 118.

Dr Bronisław Ostoja Roguski

ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — BIURO ADWOKACKIE przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2442

Klinika Chorób Oczu

Dra Juliusza Szymańskiego

Dyrektor dr. Perikás

Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

Dra Leonilda Demeterco

• PUEBICULTURA • I CHOROBY DZIECIECIE
Ukończywszy praktykę w wielkich szpitalach krajowych, otworzyła swoje konsultorium przy ulicy SALDANHA MARINHO, 35 — Apartament 1-szy.

Przyjmuje od godziny 3-ciej po południu do 5-tej.
Rezydencja: PRAÇA TIRADENTES 215 — Telefon: 3111.

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 593, Curitiba.

Dr Stanisław Bembien

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmacia Stelfeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba Tel. 4376

DR. POLAN KOSSOBUDZKI

Klinika lekarska-chirurgiczna

Konsultorium:

Avenida Vicente Machado 570
Rezydencja: Coronel Dulcídio 369
Ponta Grossa — Paraná

Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy zylaki na nogach i rany bezopracji. Kons.: Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 4—6. Wyjeżdża do chorych na zawołanie. Telefon 4527.

Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424 — Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS
E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iratý, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Janguiarihuva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1048

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1930 ROKU.

Biuro i depozyt: Av. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 — Caixa Postal 431, Teleg. SENEGAGLIA w Kurytybie

Naczynia emaliowane, aluminiowe i t. p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut kołczasty i gładki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze

»Custalararia»; Seda marki J. Senegaglia, Smary do wozów marki Dark N 30

Przemysł, Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES.

Wyrób płyt Flandrea, »conchas estanhadas«, patelnie ze stali; wladra cynkowe, korki (chapinhas)-flaszek.

CASA ARNO IWERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, »Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têla« akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

SKLEP SPOŻYWCZO - KOLONIALNY

ANTONI ŻAK

Av. Visconde de Guarapuava 1991 (blisko kościoła »Bom Jesus«.

Klientela przeważnie polska. — Ceny przystępne.

We wtorek i piątek świeże masło i premiumowe sery z Laticínios Murici

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.

Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350
Kurytyba — Paraná

CASA PARIS — Okazja FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i najrozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc.
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZENYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze »Moveis Cimo«.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 823 — CURITIBA.

GARBARNIA »ANTONINA«

Największa wytwórnia skór na podszwy w Paranie pod kierownictwem Władysława Oldakowskiego.

PP. Szewcom ułatwia się sprzedaż w większej ilości do reparaacji obuwia.

Adres: P. A. CAMARGO — Rua Ebano Pereira 81 — Tel. 2614 — CURITIBA.

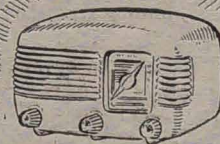
Tintas — Esmaltes — Vernizes SHERWIN WILLIAMS

DISTRIBUIDORES

CIA. BRASILEIRA MERCANTIL DO PARANA

Rua Marechal Deodoro 141 — CURITIBA — Paraná

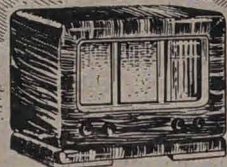
Caixa Postal 748 — End. Telegraf. »Climmax«



PHILCO TROPIC 805—i
5 lampowe—na krótkie
i długie fale—
»Gabinete Aerodinamico
de Plastico«.



PHILCO TROPIC 828—
»4 Faixas de Onda« —6
lampowe—głośnik elek-
tryczny na dynamo »To-
mada para toca discos«



PHILCO TROPIC 2860
8 lampowe—»Alto Fa-
lante« 8 »polegadas«
— 8 Faixas de Onda
— Tomada para Toca
Discos.

Są to 3 znakomite Radia
słynnej marki

PHILCO

D O S T A W C Y :

Hermes Macedo S. A.

Rua Barão do Rio Branco, 209

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne

Wiadomości z Polski i o Polsce

INFLACJA W POLSCE

Wiadomości oficjalne nadeszły z Polski oraz zestawienia w „Wiadomościach Statystycznych” przynoszą coraz to nowe wiadomości o dalszym wzroście obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, a więc pieniądza. W sierpniu 1948 roku obieg pieniężny w Polsce wynosił 113.919 milionów (prawie 114 bilionów) złotych. Przy pomocy maszyny drukarskiej finansowane są różne inwestycje, zasilane są w kapitał przedsiębiorstwa państwowe itd.

Wiadomą jest rzeczą, że konsekwencją każdej inflacji, a przede wszystkim obecnej inflacji w Polsce jest nieustanny wzrost cen i kosztów utrzymania.

Dla przykładu podamy wskaźnik cen detalicznych artykułów i usług, nabywanych przez rodzinę robotniczą w Warszawie, który kształtował się następująco:

1938	1946	1947	1948
1	95	125	133
			sierpień

Z przykładu widać, że drożyna

i koszt utrzymania w sierpniu 1948 wzrosły 133 razy w porównaniu z rokiem 1938. Najgorsze jest jednak to, że stale pogarsza się w Polsce, mimo przeciwnych zapewnień czynników rządowych, sytuacja robotnika. Przed wojną najskromniejszy budżet 4 osobowej rodziny w Warszawie wynosił — 500 złotych miesięcznie. **Dzisiaj, aby rodzina mogła żyć na tym samym poziomie, co przed wojną, robotnik musiałby zarabiać 66.500 złotych miesięcznie.** Zarabiał zaś w najlepszym razie 13.500 złotych miesięcznie. **Może sobie więc pozwolić tylko na jedną piątą część tego z czego żył w Polsce przed wojną.**

Z powyższego jasno wynika do czego doprowadzają obecne rządy w Polsce, do jakiej nędzy robotnika i inteligenta. Dawne rządy w przedwojennej Polsce nazywane tak chętnie przez komunistów faszystowskimi były dla mieszkańców jej ekonomicznej. **RAJEM** w porównaniu z nędzą, którą przyniósł jej bolszewizm. (R Z)

Smutek i przygnębienie na ulicach Warszawy

Nowojorski dziennik „The New York Sun” zamieścił serię pięciu artykułów korespondentki Judy Barden, która z okazji Targów Poznańskich po wielu trudnościach dostała się na kilka dni do Polski. Barden podkreśla ze szczególnym naciskiem zmianę, jaka dokonała się w społeczeństwie polskim od ostatniego pobytu korespondentki w Polsce, t. j. od roku.

Z żony amerykańskiej paszporty grupy dziennikarzy amerykańskich wysłane zostały do władz rosyjskich do Karlshorst, skąd po pięciu tygodniach zwlekania i wykrętów przyznano im wizy, ale z zastrzeżeniem, że korespondenci nie będą podróżować samochodem i muszą podać dokładną trasę swej wycieczki. W Poznaniu urzędnik rosyjski obudził jadących pociągiem dziennikarzy amerykańskich i domagał się, by wysiedli, zwiedzili Targi i wrócili do siebie. Po dłuższych targach pozwolono im jechać dalej do Warszawy, gdzie zobaczono całkiem zmienione od ostatniego roku miasto. Przechodnie odpowiadali grzecznie na pytania, ale natychmiast odchodzili, jaknajdalej trzymając się od Amerykanów. Właściciel hotelu, który w zeszłym roku doskonale władał językiem angielskim w tym roku umiał tylko po polsku, po rosyjsku lub po niemiecku. Polacy wyglądają smutni i przygnębieni. Restauracje i kawiarnie zamieniono na kantyny dla robotników, a właścicieli wyrzucono i osadzono w więzieniach. Antyamerykańska propaganda tak wsiąkla do żył ludności polskiej, a terror jest tak wielki, że z kinkolwiek dziennikarze usiłowali nawiązać kontakt, odpowiadano im: „proszę odejść i nie wracać więcej. Głowy szybko spadają w obecnej Polsce”.

W dniu piątego maja korespondentka spotkała maszynistkę biurową, która odziedziczyła ruiny starego domu. Ponieważ rząd potrzebował placu pod budowę, kazano tej dziewczynie oczyścić ruiny w ciągu 24 godzin, bo w przeciwnym

razie rząd usunie grupy na jej koszt. Ponieważ nie miała pieniędzy, rząd zabierałby jej połowę pensji może do końca jej życia. W ten sposób niszczy się ludzi pod rządami komunistycznymi. Korespondenci byli śledzeni na każdym kroku. Urzędnik w ambasadzie amerykańskiej wyjaśnił im, że policja polska nie zamierza ich aresztować, chce jedynie wiedzieć, z kim będą korespondenci rozmawiać. Tak jak za czasów hitlerowskich Niemiec był karany za sympatię dla Żyda, tak obecnie karany jest Polak, który pod komunizmem odważy się rozmawiać z Amerykaninem.

ROSJA GROMADZI ZAPASY ŻYWNOŚCI

(IC) — Prasa komunistyczna w Polsce rozpisuje się z wielkimi pochwałami o przywozie do Polski masła z Holandii. W dziennikach podano wiadomości o tym, że w dniu 5-go maja wpłynął do portu w Gdyni statek „Warmia”, który przywiózł z Holandii 200 ton masła.

Propaganda masłarska ma na celu osłabienie niezadowolenia szerokich mas polskich, które coraz bardziej cierpią na brak podstawowych produktów żywności. Pokrywa ona jednocześnie fakt, który ma duże znaczenie gospodarcze i polityczne. Wydaje się mianowicie paradoksem przywożenie do Polski, która była jednym z większych producentów i eksporterów masła, produktów nabiałowych. Rzecz wszakże łatwo jest wytłumaczyć, skoro się zważy, że olbrzymie ilości nabiału wywozi się z Polski do Rosji. Rosja polecając swoim satelitom sprowadzanie żywności z zachodu, powiększa swe zapasy kosztem krajów zachodnich. Jak wiadomo czyni to w celu napełniania olbrzymich składów żywnościowych, które wybudowano ostatnio w różnych miejscach terenu kontrolowanego przez Sowietów. Składy zaopatrzone w najnowsze urządzenia dla długotrwałej konserwacji żywności.

W Szczecinie wydarzył się wy-

padek, który drastycznie wykazał, w jaki sposób Rosja ograbia Polskę z tłuszczów. Transportowiec sowiecki pojemności 6 tysięcy ton ładował w porcie śledzie w beczkach. W czasie ładunku jedna beczka spadła i rozbiła się. Wysypała się z niej słonina ze stemplami warszawskiej rzeźni miejskiej. Odkrycie to wywołało oburzenie wśród robotników portowych. Rozbito kilka innych beczek i okazało się, że wszystkie z nich zawierały słoninę przedniej jakości, wysypaną w beczkach z napisami „śledzie”. Związek robotników polecił wstrzymać dalszy ładunek, zwłaszcza, że papiery ładunkowe mówiły o śledziach. W ciągu paru godzin zjawił się oddział Bełpieki, który aresztował piętnastu robotników. Zmieniono też całą grupę robotników i ukończono ładowanie polskich „śledzi”.

PROKURATOR OSKARŻA MSGRA KACZYŃSKIEGO

(IC) — Naczelną prokuraturą wojskową w Warszawie oskarżyła ks. prał. Zygmunta Kaczyńskiego, aresztowanego przed dwoma tygodniami, o „przynależność do organizacji antypaństwowej i działalność na szkodę państwa”.

Oskarżenie zostało oficjalnie ogłoszone przez reżymową agencję prasową i wskazuje na to, że ks. prał. Kaczyński stanie wkrótce przed sądem wojskowym. W oświadczeniu dodano, że śledztwo w sprawie ks. prał. Kaczyńskiego prokurator wojskowy prowadził od sierpnia 1948 roku i obecnie zdecydował się na zastosowanie „aresztu rewencyjnego” aż do czasu rozprawy sądowej. Wiadomą jest rzeczą, jakie znaczenie ma „areszt rewencyjny” pod pałkami komunistycznej policji. Pełnego tekstu oskarżenia nie ogłoszono jeszcze.

Z pobieżnej nawet obserwacji wynika, że reżym pragnie zemścić się na ks. prał. Kaczyńskim za jego udział w rządzie emigracyjnym w którym podczas wojny pełnił on urząd ministra Wychowania Publicznego, prowadził informację katolicką i czynnie zajmował się związkami chrześcijańskimi. Po powrocie do Polski w roku 1945 i po opanowaniu jego Stronnictwa Pracy przez komunistów usunął się od działalności politycznej i zajmował się pracą duszpasterską w Warszawie. Mimo zaprzestania wszelkiej działalności politycznej był jednak stale pod obserwacją tajnej policji.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS
USA: Elixir WESTPHALEN

Wiadomości krótkie

— **Główna Komisja** badania zbrodni niemieckich w Polsce wręczyła brytyjskim władzom okupacyjnym w Niemczech obszerny materiał, dotyczący zbrodni armii niemieckiej, czyli „Wehrmachtu” w Polsce w czasie kompanii wrześniowej w roku 1939.

— **W doręczonym materiale** zebrano dowody na temat zbrodni „Wehrmachtu” w Polsce, szczególnie zaś przeciwko następującym generałom niemieckim: Von Rundstedtowi, Von Mansteinowi i Strausowi. Proces przeciw zbrodniarzom z „Wehrmachtu” odbyć się ma niebawem. Toczyć się on będzie w jednej z miejscowości na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej.

— **Rada Prymasowska** Odbudowy Kościołów Warszawy wydała w dniach ostatnich w pięknej szacie graficznej Album pamiątkowy, poświęcony ostatnim chwilom Kardynała Hłonda. Album nosi tytuł „Zgon i pogrzeb Ks. Kardynała Dr Augusta Prymasa Polski”.

— **Ukaza się** w Polsce szeroko propagowana komunistyczna powieść Heleny Bobińskiej pod tytułem „Lipniacy”. Zaleca ona dzieciom polskim zabawę w państwo ludowe i tłumaczy w przystępnej formie zasady marksizmu.

— **W Neapolu** odbyła się uroczysta Akademia ku czci Juliusza Słowackiego w setną rocznicę jego śmierci. Akademię tą urządził prof. Henryk Damiani, wypróbowany przyjaciel Polski, przy pomocy Instytutu Wschodniego w Neapolu.

— **Dla okazania pogardy** wzywaniem biskupów polskich do zachowywania dnia świętego komunistyczne kierownictwo Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu nakazało swoim członkom pracę w niedzielę i w dni świąteczne przy odgruzowywaniu miasta.

— **W obecności Ojca Św.** Piusa XII został odczytany uroczysty dekret św. Kongregacji Obrzędów, zatwierdzający heroizm cnót Sługi Bożego O. Rafała Chylińskiego.

— **Do Londynu** przybył przed dwoma tygodniami Alfons Segot, dobrze znany na Pomorzu adwokat i działacz Stronnictwa Narodowego. W ubiegłym tygodniu zjawiła się również jego żona, która potajemnie przedostała się na statku angielskim „Twickenham”, płynącym ze Szczecina do Anglii.

— **Komuniści** połączyli Robotnicze i Chłopskie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w jedną organizację i przejęli oficjalnie „wychowanie młodego pokolenia na budowniczych Polski socjalistycznej”.

— **Picasso** przekazał Muzeum Narodowemu w Warszawie dar w postaci 32 oryginalnych litografii, osnutych przeważnie na motywach polskich.

— **Sowiecka Akademia Nauk** przekazała Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu dar w postaci kilkudziesięciu dzieł naukowych z zakresu archeologii, historii, filozofii, anatomii, literatury i nauk prawno-społecznych.

— **Tow. geograficzne** otworzyło nową Stację Badawczą w Międzyzdrojach na wyspie Wolin. Stacja będzie bazą badań geograficznych wybrzeża morskiego i wyspy Wolin.

— **Zarząd główny** [tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej] ogłosił konkurs otwarty na „utwór poetycki o tematyce związanej z przyjaźnią polsko-radziecką”.

— **Ze Lwowa** podaje „Ukr. Słowo”, że ulice otrzymały tam nazwy Puszkina, Swierdłowa, Kotuzowa i innych Rosjan, natomiast pozostawiono nazwę Parku Kościuszki.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU

Zarząd Związku zaprasza wszystkich Szanownych Członków na WALNE ZEBRANIE, które odbędzie się w domu Związku przy ulicy Carlos de Carvalho, 487 — dnia 12-go czerwca o godzinie 2-giej po południu. Obowiązkiem każdego Członka jest nie spóźnić się na to zebranie, gdyż będą omawiane bardzo ważne sprawy: Komisja specjalna przedstawi Członkom dotychczasowe prace i obecny inwentarz Związku oraz omówi dalszy plan pracy. CZŁONKOWIE PAMIĘTAJCIE O 12-tym CZERWCU!